

## NOWE OBLCICZE SALI PLASTYCZNEJ PO REMONCIE

Gdy wróciliśmy po wakacjach do szkoły to po starej zniszczonej sali plastycznej nie było ani śladu. Sala w czasie wakacji została wyremontowana i wygląda pięknie.

Czekaliśmy na Panią przed pierwszą lekcją w nowej sali z wielką ciekawością. Bardzo byliśmy podekscytowani co zobaczymy w środku. Gdy drzwi się otworzyły to zobaczyliśmy: odmalowane pięknie ściany, kran, nowe ławki, nową tablicę.

Najbardziej nasz wzrok przykuły cztery kolorowe krzesła: czerwone, żółte, zielone, niebieskie.

Następnego dnia kilka osób wymieniło swoje krzesło na kolorowe, ja również.



W nowej sali plastycznej czujemy się wspaniale



Krzesła, na których każdy chce siedzieć w sali plastycznej

Lecz kiedy znów mieliśmy j.polski chłopaki podmienili krzesła. I od teraz zawsze jest „bitwa” o te kolorowe krzesła, bo są super!

**Zuzanna Setkowicz**

## WSPOMNIENIA Z WAKACJI I ZIELONEJ SZKOŁY W CHŁAPOWIE

**Całe wakacje spędziłam w domu, ale całe szczęście byłam na zielonej szkole w Chłapowie i było super. W domu też się nie nudziłam, ponieważ spędzałam czas z moim pieskiem Muszką. Jest ona koloru czarnego i w poprzednim numerze pisałam o niej w artykule: Pies prawdziwy przyjaciel. Jednak przejdźmy do wakacji. Byłam w czasie wakacji u mojej babci gdzie bawiłam się z młodszym i starszym kuzynem. Był także u mnie w domu remont. Budowali nowy dach, żebym miała własny pokój. To wspaniałe uczucie mieć własny pokój. Byłam także na noc u kuzynki i kuzyna. Wtedy chodziliśmy na basen. Bardzo podobały mi się te wakacje. Widziałam się z kuzynkami, które mieszkają w Niemczech i mogłam spędzać dużo czasu z moim pieskiem. Moja babcia była**

**szczęśliwa jak do niej przyjeżdżałam. Ale jeszcze opowiem o zielonej szkole. Gdy wieczorem o 21 lub 22 jechałam pod szkołę, ponieważ jechałam wtedy z klasą do Chłapowa, to z jednej strony byłam szczęśliwa, a z drugiej smutna. Gdy już weszłam do autobusu patrzyłam przez okno i machałam mamie na pożegnanie. Gdy jechaliśmy nie mogłam zasnąć ale w końcu udało się, wtedy była godzina 2 lub 3. Obudziłam się o 4, siedziałam na telefonie i pisałam z mamą. Gdy zanieśliśmy bagaże wybieraliśmy łóżka ja miałam na dole, bo były łóżka piętrowe. Mieliśmy też balkon i widok z niego na piękne morze. 1 dzień poszliśmy na plażę podziwiać widok nad morzem. Szliśmy brzegiem plaży i patrzyliśmy na niezwykle piękno morza. Drugiego dnia już nawet nie pamiętam... Na trzeci dzień poszliśmy do parku linowego. Reszty dni niestety nie pamiętam szczegółów, ale bardzo polecam Wam pojechać do tego miejsca, bo mi się podobało tam.**

**Oliwia Dyba**

## NIEZAPOMNIANE CHWILE NA WAKACJACH W ROGOWIE

Jak co dwa lata wyjeżdżamy z rodziną na wakacje do Rogowa, które znajduje się koło Mrzeżyna i Dźwirzyna nad Morzem Bałtyckim. Akurat w tym roku wypadało, że pojedziemy, więc bardzo się ucieszyłam z rodzinnego wyjazdu. Najdłużej do tej pory jechaliśmy tam dwanaście godzin, bo co chwilę się zatrzymywaliśmy, ale w tym roku jechaliśmy trzy godziny krócej. Pół podróży przespaliśmy, a drugą świetnie bawiliśmy się w aucie. Było bardzo śmiesznie szczególnie kiedy spaliśmy bo już jesteśmy wysocy to trudno było się usadowić w jednym miejscu. Ja spałam jak zwinięta kulka, siostra oparta na mnie, a brat jedną nogę miał na mamie a drugą na oparciu za głową taty, który prowadził samochód, a głowę miał wykrzywioną i był bardzo zgarbiony to było bardzo śmieszne. Kiedy wszyscy zostali obudzeni na wyjście z auta to Szymek nie mógł się ruszyć bo wszystko go bolało. Wyjechaliśmy o szóstej rano w sobotę, a przyjechaliśmy ok piętnastej dwadzieścia, a rezerwacje zaczynały się od szesnastej, więc poszliśmy na plażę zobaczyć morze gdy weszliśmy na molo to brak słów bardzo trudno opisać taki piękny widok. A najciekawsze jest to, że w Rogowie i Mrzeżynie jest piasek tak jak mąka, więc jak wyszliśmy na piasek to palce i cała stopy rozpląwały się zanim weszliśmy do wody. pokoju delfin ( żeby dostać kluczyk do pokoju np: Syrena trzeba się najpierw zarejestrować przez telefon który pokój co gdzie i kiedy i tym podobne) . Kiedy poszliśmy do swoich pokoi, a mieliśmy ich dwa, jeden dla mnie i brata a drugi dla rodziców. Śmialiśmy się bo, były to bardzo klaustrofobiczne pomieszczenia (haha). Szymek zabrał playstation trzy i graliśmy nocami, a bawiliśmy się dniami ale się zrymowało. Kiedy się rozpakowaliśmy się poszliśmy na plażę się kąpać, bo było bardzo upalnie. Po plaży poszliśmy na kolację bo na śniadanie i obiad nie zdążyliśmy. Na kolacji jak i na śniadanie był stół szwedzki, a na obiad różne dania. Dania dzieliły się na połówki i na duże porcje, jedli je dorośli lub osoby



które lubią dużo jeść a połówki mniejsze dzieci dla osób, które nie lubią się przejadać, ja z Majką miałam połówkę, a brat z rodzicami dużą porcję. Gdy dorośli dostawali rybę, to my dostawaliśmy mus truskawkowy z makaronem. Jedzenie było bardzo pyszne, codziennie coś innego. Następnego dnia przyjechały ciekawe osoby ... Jak co dwa lata było i tym razem takie przyjęcie, które nazywane było urodzinkami Elma. Dwa lata temu była Elza z Olafem (było 31 stopni a Olaf w takim ubraniu z grubego materiału i co dopiero siadł do cienia dzieci zaczęły robić z nim zdjęcia ) Tak samo było z Minionkiem w tym roku lecz było więcej zabaw i było super! Następnego dnia jechaliśmy na rowerach do Pogorzelicy, jechaliśmy jedenaście km w jedną stronę bardzo długo było kilka osób młodszych ode mnie, a tak to sami starsi bardzo fajnie się jechało i nie brakowało tematów do rozmów lecz w pewnej chwili coś mi się popsuło w rowerze, więc zeszłam a Pan mi przykręcił śrubkę i pojechaliśmy dalej w Pogorzelicy jest taras widokowy, więc tam zmierzaliśmy. Przeżywała to wydarzenie mama bo uważała, że będzie ją karetka brała z rowerów w połowie drogi. Ale dała radę. Gdy dotarliśmy na miejsce to porobiliśmy zdjęcia i zjedliśmy kanapkę i wracaliśmy. W sumie przejechaliśmy 22 km na rowerach. Kilka dni później były bardzo słoneczne i całe dnie spędzaliśmy na plaży był nawet rodzinny turniej siatkówki nawet wygraliśmy. Niezbyt Fair play czyta się (fer plej) były dobrane drużyny, nas była czwórka i do tego dwoje dzieci i dwoje dorosłych, a przeciwników siedem i wszyscy dorośli, ale nawet z nimi wygraliśmy. W następnym tygodniu prześlagaaliśmy wujka, żeby do nas przyjechał nad morze i w końcu zgodził się i przyjechał swoja ekipką. Kiedy przyjechali zabrali klucz od pokoju Syrena i poszli się rozpakować, my im pomagaliśmy, kiedy skończyliśmy znów poszliśmy na plażę i spotykaliśmy



dawnych znajomych po drodze o zapomniałam powiedzieć, że tam spotkałam Adama, Natalię, Amelię, Gosię, Zuzię, Milenę, Olę a także Mateusza moich starych kolegów, z którymi bawiłam się w wieku trzech lat razem z Szymkiem (Ola i Mateusz to najlepsi nasi przyjaciele). Kilka dni później pojechaliśmy na kilkugodzinną podróż kajakami, gdzie Pan mówił, że jest czysta droga, a gdy jechaliśmy to były powywracane drzewa ale za to była większa frajda ponieważ my zamiast trzymać się od nich z daleka z mamą, bo byłam z mamą w kajaku (Maja z tatą a Szymek z ciocią Basia z wujkiem) to przejeżdżałyśmy pod przeszkodami. A moja mama chyba nie wiecie kiedyś chodziła na kajaki i przez to pływałyśmy najszybciej. Następnego dnia byłam w Mrzeżynie w parku linowym, byłam na niebieskim a później na błękitnym poziomie 22 m nad ziemią szkoda, że wszystko było takie łatwe. Później szliśmy do portu po najlepsze lody amerykańskie na całym świecie. Z tatą przejechaliśmy dziesięć kilometrów na deskach dwukołowych. Byliśmy także w Muzeum figur woskowych w Kołobrzegu były tam Smerfy, Jack Sparrow, Indiana Jones, Cristiano Ronaldo, Leo Messi i tym podobne. Mam bardzo dużo zdjęć z wszystkimi bardzo mi się one podobają. W Mrzeżynie i Dźwirzynie było bardzo dużo namiotów z różnymi dziwnymi rzeczami tak jak piłki, które wymiotują lub kangurki, które nie skaczą, lecz w jednym kupiłam deskę dwukołową, na której jechałam z tatą do Mrzeżyna i z powrotem nie mówiłam o tym wcześniej. W ostatni dzień była dyskoteka choć miało być ognisko, ale się trochę rozpadało widać Rogowo nie chciało, żebyśmy wyjeżdżali. Kiedy wyjeżdżaliśmy płakaliśmy i było nam bardzo smutno, ale bym chciała tam wrócić. Mamy taką tradycję, że jak wyjeżdżamy z Rogowa to jedziemy do Świebodzina ale to już temat na kolejną historię...

Zuzanna Setkovicz

## CZY WARTO ZAGRAĆ W LEAGUE OF LEGENDS ?

Witam! Czy chcielibyście sobie zagrać w grę gdzie pokonuje się innych graczy albo stwory? Bo ja już w to gram. W tej grze zdobywa się poziomy po pokonaniu graczy lub stworów. Za levele ulepsza się moce lub się je odblokowuje. Za monety kupujesz sobie umiejętności, za które trój skin lepiej jest przygotowywany do walki. Ale one Ci nie zostają na zawsze tylko dotąd dopóki nie skończy się cały mecz. Gdy będziesz miał 10 poziom ogólnie w całej grze to albo dostaniesz jedną super skrzynkę albo 3 zwykłe. A jak w meczu będzie się miało dużo zwycięstw, asyst dobrych poziom, dużo się zniszczy wież przeciwnika i będzie się miało dobre statystyki meczowe to można dostać skrzynkę, w której jest skórka do twojego skina możesz ją odblokować za pomocą pomarańczowej esencji.

Moim ulubionym skinem jest teemo, a do niego zawsze chciałem mieć skórę teemo z oddziału omega. Jak macie swojego ulubionego bohatera, a podoba Wam się jego jakaś skorka to pamiętajcie, że możecie ją kupić za prawdziwe pieniądze. Gra jest bardzo fajnie zrobiona. Programiści bardzo dużo spędzili nad tą grą czasu, żeby była super zrobiona. I tak się im udało więc dlatego polecam Wam pobrać tą darmową grę i będziecie mogli się przy tym dobrze zabawić.

Patryk Ołdak





## POCZTÓWKA Z WAKACJI



W dobie facebooka, messengera i wielu elektronicznych gadżetów coraz rzadziej kupujemy i wysyłamy papierowe pocztówki z wakacji. Jednak ten tradycyjny sposób na pozdrowienia z wakacji jest ciekawą tradycją naszej szkoły. Już kolejny raz na szkolny adres nadeszły gorące pozdrowienia z wakacji. Warto podkreślić, że nasza Pani Dyrektor Małgorzata Mastalerz dba o to, by wszystkie pocztówki, które nadejdą na szkolny adres zostały należycie podpisane od kogo są i następnie trafiają na tablicę tuż przy wejściowych drzwiach, by każdy mógł je zobaczyć. Dzięki tej ekspozycji pocztówek można zobaczyć, gdzie kto był na wakacjach. Drodzy Czytelnicy już wkrótce w kolejnych numerach gazetki ciekawy wywiad z P. Beatą Riess nauczycielem - podróżnikiem.



## POCZTÓWKI Z WAKACJI WYKONANE PRZEZ NASZYCH JUNIOR DZIENNIKARZY NA KONKURS Z JUNIOR MEDIA :)



wyk. Zuzanna Setkowicz



wyk. Helena Łytek



wyk. Patryk Ołdak



wyk. Tomasz Biń



wyk. Julia Madej

Uczestnicy konkursu "Pocztówka z wakacji": Zuzanna Setkowicz, Helena Łytek, Julia Madej, Patryk Ołdak, Tomasz Biń za udział w konkursie z Junior Media zdobyli po 1 pkt. na konto redakcji. Wkrótce kolejne wyzwania konkursowe przed nami ...